№. 266. w Srodę — dnia 14. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 8. Listopada. — Fregata Gefion, owa okrzyczana zdobycz w wojnie rzeszy niemieckiéj z Danią, jest teraz jabłkiem niezgody. Niemcy chciałyby ją odprowadzić do portu wygodniejszego, ale Dania przeciw temu zaprotestowała, utrzymując, iż w rozejmie zawarowano, że wszystko pozostanie in statu quo, a zatem i okręt z portu pod Eckernförde ruszonym być niepowinien. Prussy odwołały się w téj rzeczy do mocarstwa pośredniczącego Anglii, któréj sąd w kwestyi tyczącéj się prawa morskiego powinien by mieć szczególniejszą ważność, i spodziewają się w krótkim czasie jéj odpowiedzi.

Berlin, 10. Listopada. — Wczora odbyla się uczta wielka u Krolla na cześć ministerstwa Brandenburga, które przed rokiem na świat przyszło. Na téj uczcie mieli być wszyscy członkowie izb (?), oprócz prezydentów, co niemało uczyniło wrażenie. Dniem wprzód naradzały się towarzystwa demokratyczne w sali tak zwanéj Friedrichstädtische Halle, w jaki sposób mają obchodzić rocznicę rostrzelania R. Bluma we Wiedniu, gdyż urodziny ministerstwa i Bluma stracenie przypadły w ten sam dzień. Konstablerowie rozbili to zgromadzenie, podobnie jak i drugie tego rodzaju na Königstadt, przyczém wiele osób raniono i aresztowano. Wachmistrzowi konstablerów Kaiserowi rękę puginałem przeszyto a na Königstadt konstablerom przyszło wojsko w pomoc podczas bitwy.

Berlin. — Dziennik urzędowy pruski Staats-Anzeiger podając w treści umieszczone w Gazecie Wiedeńskiéj zasady połączenia celnego Austryi z Niemcami, czyni nad nim szerokie uwagi, z których wyjmujemy kilka miejsc, wyjaśniających obustronne w téj kwestyi stanowisko. Nasamprzód przypomina Staatsanzeiger, że kiedy w r. 1835 związek celny był już zupełnie uorganizowany, a Austrya na 300 milowéj z Niemcami granicy odrębnéj trzymała się polityki, Prusy tak na zjeździe w Cieplicach (1835) jakoteż na wiosnę 1836 wielokrotne czyniły przedstewienia w celu zbliżenia się wzajemnego. — W dziesięć lat późniéj wcielenie Krakowa podało rządowi pruskiemu sposobność ponowienia tychże samych starań — które, jak pierwszą tak drugą razą, żadnego rezultatu nieprzyniosły. Już w zeszłym roku rządy związku celnego zwracały uwagę, czyliby surowych produktów jakoteż przedmiotów do pożywienia służących zupełnie od cła nie uwolnić; Gazeta Wiedeńska z téj kategoryi usuwa jeszcze dzisiaj częściowo metale. »Co się tyczy zamierzonego zniesienia zakazu przywozu i prohibicyjnego cła od towarów przemysłowych, musimy się z tego cieszyć, uważając je za konieczny warunek wzajemnego zbliżenia się. Nie dla tego, abyśmy się mieli łudzić nadzieją znacznego wywozu naszych fabrykatów do Austryi, bo wiemy dobrze na jakim stopniu stoją najważniejsze gałęzie przemysłu w Austryi, ale wszelkie zbliżenie dopóty miejsca mieć nie może, dopóki jedna strona interessów drugiéj nieuzna. Otóż że Austrya uznaje niemożność utrzymania nadal systemu prohibicyjnego, to już jest w zasadzie coś warto, chociaż trzeba będzie uważać, jaką postać nadadzą téj zasadzie i z tego dopiero wnioskować będziemy mogli o rzeczywistości handlowego zbliżenia. Wiemy o tém, że przejście z systemu prohibicyjnego do systemu celnego, (co nie jest wcale jednoznaczném) nie jest łatwem zadaniem; ale z sposobu w jakim ono dokonaném będzie, będziemy mogli wnioskować i ufać handlowemu zbliżeniu się Austryi do Niemiec. Gazeta Wiedenska uważa za konieczny warunek téj assymilacyi obustronnych opłat podwyższenia ich w związku celnym; otóż niesądzimy aby drogą do tego zbliżenia się było podwyższenie ceł na towary z Austryi idące; i zbliżenie to dopóty nie może być prawdą, dopóki produkta związkowe w Austryi wyższéj ulegać będą opłacie, niżeli produkta austryackie w krajach związkowych.

Co się tyczy transito towarów, Austrya wyprzedza nas w tym względzie, ale zaprzecyć niemożna, że oba kraje w zupełnie różnem znajdują się położeniu; jeżeli bowiem związek celny otrzymuje w transito przez Austryą towarów najwięcéj 250,000 cetn., Austrya w transito przez kraje związku celnego otrzymuje przeszło 650,000 cetn., i to najważniejszych towarów, jako to: bawełna, cukier i kawa. Co się tyczy zbliżenia skarbowych ceł, uważamy je tylko wtedy za możliwe, jeżeli taka nastąpi assymilacya, iż przy niéj przemycanie żadnéj nieprzyniesie korzyści. Cel ten obustronnie tak pożądany, łatwo się da osiągnąć. Porównajmy naprzód najważniejsze cła, sprowadziwszy pierwéj tak wagę jak i monetę do jednakowego wyrażenia, tojest do cetnaru związkowego i pr. talarów.

	w Austryi: tal.	sgr.	fen.	w krajach związkowych tal.	sgr.	fen.
kawa	8	22	6	6	16	—
kakao	7	—	—	6	15	—
cukier rafinow. .	12	18	—	10	—	—
wino	10	15	—	8	—	—
wódka	5	7	—	6	8	—
rum, arak itp. .	11	2	6	8	—	—
rozynki	2	24	—	4	—	—
migdały	4	6	—	4	—	—
sér	5	7	6	3	20	—
olej drzew. . . .	2	24	—	1	10	—
olej rzepak. . . .	1	22	6	1	10	—
śledzie	1	22	6	—	10	—
gałki muszkat. .	28	—	—	6	15	—
pieprz	14	—	—	6	15	—
cynamon	105	—	—	6	15	—
cassia lignea . .	15	5	—	6	15	—
ryż	—	19	—	2	—	—

Z porównania tego okazuje się, że różnica nie jest zbyt wielka i jedynie podwyższone bez miary w Austryi cło od korzeni zniżoném być musi.

Oto są stosunki handlowe głównie do téj kwestyi odnoszące się, a samo z siebie wypada, że wszelkie porozumienie względem monet, miar i wag, prawo handlowe i żeglowe, system pocztowy, kolej żelaznych i telegrafów, z takąż samą jak gazeta wiedeńska przyjmiemy radością.

Magdeburg, d. 7. Listopada. — Pierwszy pułk pieszy landwery, wzmocniony 400 żołnierzami rezerwy stoi teraz nstawiony we wschody po wsiach i miastach Staréj Marchii z obydwóch stron kolei magdeburgsko-wirtembergskiéj, dla spiesznego wkroczenia do Szlezwigu, gdyby tego nagła była potrzeba, a zanim postąpiła w tych dniach 6-funtowa baterya piesza Nr. 2. pierwszéj brygady artyleryi, i tymczasowo stanęła załogą w Wolmixstadt. Podobnież przed niedawnym czasem przechodziła tutędy kolumna amunicyjna dla wzmocnienia stojącéj w Hamburgu dwunasto-funtowéj bateryi Nr. 11. czwartéj brygady artyleryi, a w krótce za nią prowadzono 30 koni zaprzęgowych w celu skompletowania pociągu artyleryi pruskiéj w Hamburgu, która przed niedawnym czasem znaczną liczbę koni utraciła. Z poruszeń owych i wielu jeszcze innych oddziałów wojska ku północy jasno pokazuje się, że stosunki szlezwicko-holsztyńskie są bliskie rozstrzygnienia.

Münster, d. 6. Listopada. — Nakoniec przecież nadesłał dzisiaj prezes izby pierwszéj dyrektorowi sądu apelacyjnego Temme doniesienie, iż wybór jego roztrząśniętym i przyjętym został. Prezes wzywa zarazem Temmego, aby mu doniósł, kiedy izba rzeczywistego wstąpienia jego spodziewać się może, »gdyż niema o tem najmniejszéj wiadomości.« — Obrót ten jest prawdziwie szczególniejszym. Prezes przyznaje, że deputowany siedzi w więzieniu, inaczéj bowiem powinienby go zaprosić, aby przybył. Lecz żądać po znajdującym się w śledztwie przedwstępnem, aby przepowiedział, kiedy wypuszczonym zostanie z więzienia, jest zaprawdę żądaniem zbyt zagadkowém. Temme po prostu odpowiedział, że zostającemu w śledztwie niepodobna teraz jest stawić się w izbie, i przy zwłaczaniu śledztwa na długi jeszcze czas końca spodziewać się nie należy. — Tym sposobem postępowanie dalsze pozostawionem jest izbie; czyli izba każe sobie przedłożyć w téj sprawie akta?

Frankfurt, d. 8. Listopada. — Wiele powodów naprowadza na myśl, że rządy niemieckie pilne dają baczenie na przypadek ponowionego wybuchu kroków nieprzyjacielskich w Danii. Mówią już głośno o tém, że oddziały wojska połączone w korpus rzeszy pod rozkazem jenerała Peuckera w Baden znów mają być gotowe do wymarszu. Do wojsk tych należą jak wiadomo także frankfurtskie bataliony liniowe i stojący tutaj batalion strzelców bawarskich. Teraźniejsze zbrojenie się w księstwie Nassau zdaje się potwierdzać przypuszczenie powyższe. W przypadku wymarszu wojska pruskiego do Holsztynu, należałby do wyprawy téj także 31 pułk liniowy, który tu niedawno przyszedł.

Hamburg, d. 8. Listopada. — Według gazet kopenhagskich, król zalecił pod dniem 4. m. b. zwołanie pierwszego sejmu ustawodawczego według nowéj konstytucyi, a mianowicie tak, że wybory do izb odbyć się mają dnia 4. i 29. Grudnia. Daléj donosi dziennik Flyvenpost, który dość często zamieszcza niepewne wiadomości ale czasem też zupełnie wiarogodne, że do Kopenhagi nadeszły dwie noty, jedna z Prus a druga z Austryi, które żądają od króla, aby we względzie Holsztynu przystąpił do układów tyczących się stosunków wewnętrznych Niemiec, a przyznają mu prawo porządkowania stosunków bez wszelkiego mięszania się obecnego w należącem do Danii księstwie Szlezwigu i przytłumienia powstania. — Co się tyczy zwołania sejmu duńskiego, nabiera on przez to szczególnego znaczenia, iż do niego należeć będzie prawo ratyfikacyi układów pokoju, jaki będzie zawartym. — Pierwsza część doniesienia dziennika Flyvenpost ściąga się szczególniéj do wezwania przesłanego Fryderykowi VII., aby przystąpił do związku tymczasowego; drugą zaś należy zapewne tak tylko rozumieć, że Dania we względzie Szlezwigu ma się wyłącznie z obydwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi porozumieć, a zatem nieprzypuszczając mięszania się Rossyi i Anglii i tymczasowo bez uwzględnienia kwestyi sukcessyjnéj.

Francya.

Paryż, d. 9. Listopada. — Monitor od kilku dni zamieszcza mnóstwo nominacyi i przeniesień na inne posady prokuratorów, ich zastępców i innych urzędników sądowych.

Patrie i dziennik sporów donoszą: zaręczają, że pan Carlier zostanie prefektem policyi w miejsce Rebillota, którego posunięto na jenerała brygady; p. Decampeaux podszef w prefekturze policyi został zamianowany w miejsce Carliera dyrektorem policyi. — Evenement utrzymuje, że pan Flahaut otrzyma ministerstwo spraw zewnętrznych.

Wczorajszy Dix Decembre zamieścił artykuł przeciw przewodnikom stowarzyszenia rady stanu, a mianowicie przeciw Thiersowi, Molemu, Broglie, Bertierowi i t. d. utrzymując wprost, że dziesięć osób goni za osobistemi celami swojemi i szkodzi szczęściu, bezpieczeństwu i rozwojowi stosunków społecznych w narodzie francuzkim.

Niedawno wspominały dzienniki, że duchowni legitymistyczni nama wiali żołnierzy, aby sprawie Henryka V. sprzyjali; teraz dziennik Patrie oświadcza, że w skutek poszukiwań policyjnych przekonano się, iż owi duchowni z żołnierzami się schodzili jedynie w duchu pobożnym.

Mówią, że podczas poufnéj rozmowy prezydenta z jenerałem Bedeau i kilku reprezentantami powiedział pierwszy: wiecie zapewne, że wszystkie rozrzucone wieści o zamachu politycznym, są śmiesznemi bajkami. Mam tylko jedną lalkę, którą się bawię, a tą jest konstytucya, chcę też, abym wszystko posiadał, co ona mi przyznaje.

Utrzymują, że na nowo utworzy się klub konstytucyjny z grona reprezentantów, do którego dawniéj należeli Beaumont, Dufaure, Tocqueville, Corcelles i Lamoricier, a do którego teraz chcą należeć Cavaignac, Lafayette, Verninhac, Bixio i Lasteyrie. Zadaniem tego klubu ma być, użycie wszystkich sił parlamentarnych nowych republikanów, którzy szczerze przywiązani są do konstytucyi, w celu nadania kierunku sprawom francuzkim.

Proces w Wersalu. Posiedzenie d. 7. Listopada. — Ponieważ dyrektor konserwatoryum sztuki i rzemiosł pf. Pouillet nie mógł zjechać na świadectwo, prezes każe jego zeznanie odczytać. Są to rzeczy wiadome. — Na naleganie deputowanego Ledru-Rollin i innych, otworzył im salę rysunkową, przedstawiał niepodobieństwo, aby się w miejscu takiém mogli utrzymać, które z każdéj strony łatwo może być zdobyte. Zeznaje daléj, że gdy pierwsze padły strzały, największa część osób w nieładzie oknami powyskakiwała i przez ogród uchodziła. Przedstawionych sobie deputowanych, którzy są oskarzeni, nie poznaje, twierdząc, że ich tam nie widział. Wysłuchano następnie syna dyrektora Pouillet i jego domowników, którzy nic nowego nie zeznają.

Adwokat jeneralny de Royer występuje z uzasadnieniem skargi, w miejsce prokuratora jen. Baroche, który już od tygodnia chory. Zwraca uwagę przysięgłych na trzy punkta: 1) czy w miesiącu Czerwcu było sprzysiężenie, mające na celu wywrócenie rządu i podniesienie wojny domowéj, zbrojąc jednych obywateli naprzeciw drugim; 2) czy zaszły takie fakta, które dowodzą, że cele sprzysiężenia przygotowywać zaczęto; 3) czy wypadki 13. Czerwca były tych celów wykonaniem?

Prawo opiewa, że sprzysiężenie istnieje, jak skoro dwie, lub więcéj osób postanowiło działać w celu zbrodniczym. Wykonanie celu tego, albo usiłowanie do wykonania stanowi zamach (attentat). Adwokat jen. wchodzi naprzód w uzasadnienie, że było sprzysiężenie. Komitet demokratyczno-socyalny utworzony, jak twierdzą oskarzeni, w celu kierowania wyborami, miał rzeczywiście rozleglejsze cele, bo trwał jeszcze po 13tym Maja, kiedy już wybory się ukończyły. Komitet ten miał więc zamiar połączyć radykalne odcienia republikańskie i zorganizować z nich rząd rewolucyjny. Komitet prasy demokratycznéj był jego pośrednikiem i obrabiał w myśl jego opinią publiczną. Na posiedzeniu komitetu prassy na dniu 11. Czerwca w biórze dziennika Democratie pacifique, uchwalono akt oskarzenia ministrów za pogwałcenie konstytucyi w sprawie rzymskiéj, a gdyby większość izby tego aktu nie przyjęła, oskarzenia i większości izby o zdradę kraju. To wyraźnem jest obaleniem prawa większości, i zasady wszelkiego rządu, która się na niéj opiera.

Pan Considerant przybywa po téj naradzie do 14. bióra sejmowego, zdaje sprawę z tego, co tam uchwalono, i radzi, aby mniejszość zamieniła się w sejm nieustający i przelała na siebie wszystkie prawa zawarowane w artykule 68. konstytucyi. Nastąpiło potém nowe zgromadzenie komitetu prasy w biórze dziennika le peuple.

Adwokat jeneralny opiera się tu na zeznaniu Emila Girardin, redaktora Prassy, że nie chciał brać udziału w téj naradzie, aby nie przyspieszać wypadków, bo słyszał, że chciano iść na ulicę Hazard dla porozumienia się z Górą. To wyrażenie nie może co innego znaczyć, tylko, że Girardin widząc, że się na rewolucyą zanosi, nie chciał się w to mięszać. Było nakoniec dn. 12. wieczór zgromadzenie w biórze Demokracyi, gdzie zredagowany został manifest, którego jako dokumentu rewolucyjnego p. Versigny nie chciał podpisać. Były nazajutrz d. 13. rewolucyjne odezwy po dziennikach. Oto więc były przygotowania sprzysiężonych.

Spalono za sobą okręty, i ci co się tą drogą puścili, już się cofnąć nie mogli. Zgromadzenie w restauracyi Pellier pod pozorem obioru pułkownika 5. legionu gwardyi narodowéj miało za cel jedyny przygotowanie manifestacyi. A że Maillard, członek komissyi 25, najął tę salę, więc manifestacya była w związku z komitetem demokratyczno-socyalnym. Adwokat jen. utrzymuje, że zanim lud szarżą kawaleryi rozpędzono, wprzódy wzywano go do rozejścia się. Lud się rozbiegł, wołając do broni! stawiano barykady, w konsewatoryum przyszło do boju — i oto atentant dokonany.

Adwokat jeneralny kończy odezwą do przysięgłych, aby byli stali i niezłomni. — Posiedzenie solwowane.

Pomimo wyraźnego przepisu prawa, że żaden podoficer nie może być oddalony ze służby, jak w drodze wyroku rady wojennéj, minister wojny przecież wypędził pięciu podoficerów z gwardyi republikańskiéj, przyłączonéj do korpusu żandarmeryi, za to, że byli republikanami. To pierwszy akt ministerstwa czynu.

Donoszą z Poitiers i Arras, że socyaliści są nie zwykle czynni, że massy pism anarchicznych tajnémi drogami rozchodzi się po departamentach.

Hiszpania.

Madryt, d. 1. Listopada. — Król formalnie oświadczył, iż aby niewidzieć się z królową Krystyną, nie będzie towarzyszył małżonce swojéj na uroczystościach, balach i do teatru, ale jedynie w kościele i przy uroczystościach przyjmowania ceremonialnego. Dzisiaj był z nią na mszy w kaplicy królewskiéj. — Z Barcellony donoszą, że parowy statek wojenny odpłynął do Neapolu dla przewiezienia rozkazu korpusowi na wyprawie we Włoszech będącemu, aby powracał niezwłocznie do domu.

Włochy.

Turyn, dn. 2. Listopada. — Dnia 31. Października miał u króla posłuchanie Rödern i złożył pisma zawierzytelniające go jako posła pruskiego przy dworze piemontskim; podobnież Lucian Murat przedstawił się, jako pełnomocnik rzeczypospolitéj francuskiéj, a Bois le Comte przedłożył pismo odwołujące go do domu.

Zbliża się u nas przesilenie ministeryalne. Galvagno minister spraw wewnętrznych, jenerał Bava minister wojny, jako też minister sprawiedliwości zażądali dymissyi. Król jeszcze jéj nieprzyjął. — Dziennik Legge donosi z Genewy pod dniem 29. Października, iż tam przybył jakiś człowiek mianujący się księciem Della Rocella, wychodzcą neapolitańskim, który utrzymuje, iż był ministrem spraw wewnętrznych i prezesem rady dnia 15. Maja. Kazał się on przedstawić Mazziniemu i zaprojektował, aby w Piemoncie zrobić rewolucyą; wszelkiego dołożono starania, aby zedrzeć maskę z tego niezgrabnego emissaryusza z obozu reakcyonistów; prefekt kazał natychmiast uwięzić mniemanego księcia, i znaleziono przy nim mnóstwo listów najznakomitszych wychodzców włoskich, lecz dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy one były zmyślone, czy też już udało się mu tak wielu uwieść. — Jenerał Pepe w przejeździe swoim przez Turyn znalazł świetne przyjęcie. Odwiedził wczoraj prezesa ministrów i Cezara Balbo.

Florencya, dn. 1. Listopada. — Dzisiajszy Monitor toskański zamieszcza sprawozdanie ministerstwa tyczące się układów z bankierami holenderskimi względem pożyczki. Wiadomo, iż one nieprzyszły do skutku, a teraz dowiadujemy się, iż panowie ci skłaniali się do pożyczenia rządowi toskańskiemu trzydziestu milionów na dochód z monopolu tabacznego na pewną liczbę lat. Lecz ratyfikacya układu tego ze strony domu bruskelskiego kazała nadaremnie na siebie czekać, a że rząd uważa za ubliżenie

godności swojéj, aby znów z swéj strony miał układy rozpoczynać, postanowił zatém wydać obligi długu państwa w ilości 30 milionów lirów, każdy po 1000 lirów, których procenta co pół roku tj. 30. Czerwca i 31. Grudnia wypłacane będą. Wszystkie do roku 1875. umorzone być muszą, i w tym celu, pewna liczba corocznie wylosowaną będzie, a ci, na których kolei przypadnie, dostaną oprócz kapitału wypłaconego nagrodę jednéj dziesiątéj kapitału. Na umorzenie długu jako też wypłacanie procentów przeznaczono rocznie 2,200,000 lirów z dochodów monopolu tabaki.

Austrya.

Wiedeń, dn. 9. Listopada. — Naczelnicy z różnych prowincyi naradzają się z ministerstwem względem zwołania sejmów prowincyalnych, a szczególniéj w prowincyach niemieckich sukcessyjnych. W téj chwili znajdują się tu naczelnicy z prowincyi Styryi, Czech, Austryi, Morawii i t. d., a sprawozdania ich z usposobienia ducha w tych prowincyach wcale nie pocieszają ministrów. W najwyższych kołach biurokracyi nie było tego zwątpienia, co teraz, a nawet w najtrudniejszych chwilach miano nadzieje, że przy pomocy wojska Austrya wybrnie z kłopotu. Teraz się przekonano, że rak zbyt głęboko rostoczył cielsko austryackie. Lubo zapomocą Rossyan odniesiono krwawe zwycięstwo nad swojémi ludami, jednakowoż skutki podobnego zwycięstwa teraz dopiero dają się we znaki i przekonywują, że zwycięstwa wojsk tylko negatywny skutek wywierają, bo lud nie pochwala i nie cieszy się tém zwycięstwem, co gorsza, przeklina je w najcięższe kamienie! Nie masz przeto podstawy do budowy przyszłości, nie masz rękojmi przyszłéj pomyślności. Rząd austryacki tém wcześniéj o tém się przekona, gdy zwoła sejmy prowincyalne, a chociaż Węgrów i Włochów wyłączą od sejmowań prowincyalnych z przyczyn naturalnych, to jednakowoż sukcessyjne niemieckie prowincye nie przyniosą pociechy rządowi, który ćwiartował ciało Austryi.

Narodowe równouprawnienie wciąż odgrywa wielką rolę na papierze w Austryi, dotąd przecie naprożno go wyglądają narody słowiańskie w Austryi. Wszystkie urzędy, jak były tak i są obsadzone Niemcami, język niemiecki panuje w rosporządzeniach i sprawach, widać, że krew niemiecka na szczycie panuje i kryjomo popiera jak dawniéj swój szczep i sadza u steru rządu swoich ulubieńców rodowych. Bo też trudno znaleść na narzędzia ucisku zdatniejszych ludzi nad Niemców. Partykularyzm, interes osobisty, jednem słowem samolubstwo tak przenika ich indywidualizm, że aby jemu dogodzić, zapiera się swego jestestwa, godności i służy wiernie partykularyzmowi dynastycznemu, który jest ideałem niemieckim teraz panującym. Niedosyć na tém, nie w saméj biurokracyi znajduje austryacki dynastyzm swój wyćwiczony zastęp, ale jeszcze w wysuniętych ku wschodowi całych koloniach niemieckich swych popieraczy. Nie są to już urzędnicy, ale obywatele Niemcy rozsiani pomiędzy Serbami, Kroatami, Węgrami, Siedmiogrodzanami i t. d., którzy się odrywają od interesu kraju, w którym mieszkają i znajdują wyżywienie, a łączą się z zamiarami rządu zasiadającego w Wiedniu, na jego stronę agitują i paraliżują działania krajowców. Cały ich rozum, sławiona inteligencya i głębokość myśli na to wytężona, jak wydrzeć krajowcom ich mienie i przenieść je na siebie za pomocą protekcyi rządu, któremu za to ślepo służą. Nie bez powodu w czasie boju, była zawziętość Słowian przeciw Niemcom, jako wrogom swoim utajonym. Teraz po ukończeniu wojny, starają się koloniści niemieccy o nagrody za swe prace i wytrwałość w opozycyi, przeciw usiłowaniom krajowców i będą im wymierzane, bo rząd austryacki w owych okolicach południowych przez konfiskaty dóbr Węgrom, stał się panem wielkich włości, którémi się obdzieli z kolonistami, aby i nadal miał w nich silnych poplecznikow.

Wieczorna Presse zawiera następującą korrespondencyą ze Stambułu z d. 27. Października: »Żadna dotąd zmiana niedaje się spostrzegać na politycznym widnokręgu naszym i trudno jeszcze powiedzieć czyli ów dyplomatyczny węzeł, coraz więcéj ściągać się zdający, będzie rozwiązany czyli też przeciąć go będzie trzeba. Aby na ten ostatni wypadek być w pogotowiu, w tutejszych arsenałach z niezmordowaną pracują usilnością, stare okręty naprawiają i uzbrajają, nowe zakupują, wojsko lądowe i morskie ćwiczą bezustannie. — Z Tulonu przybył francuski parostatek »Tartarus« z depeszami od francuskiego i angielskiego rządu; zaraz po jego przybyciu odbyła się konferencya posłów tych mocarstw z wiel. wezyrem Reszydem baszą i ministrem spraw zagranicznych. Na pokładzie »Tartara« znajdował się również Rizza bey, sekretarz poselstwa tureckiego w Paryżu z depeszami od swéj ambasady. Dnia 21. przybył kuryer z Londynu, który w 12 dniach odbył podróż drogą lądową. Gabinety fzancuski i angielski wszelkich dokładają starań, aby skłonić wysoką portę do wytrwania naraz obranéj drodze. — W skutek wybuchłego na wyspie Samos buntu, ogłoszono ją w stanie blokady, zaczém mieszkańcy wyprawili deputacyą do sultana w celu załagodzenia sprawy, co jéj się tém łatwiéj powiedzie, iż w ten sposób rząd uwolniłby się od kosztownéj i utrudzającéj wyprawy. Dla tego niewątpimy o wiarogodności obiegającéj tu pogłoski, że rząd znaczne zrobi koncessye, i życzeniom powstańców ile mnżna zadość uczynić postanowił.

Zapewniają, że decyzya co do Serbskiego województwa w ciągu bieżącego tygodnia zapadnie. Patryarcha Rajaczycz po rostrzygnięciu téj sprawy odjedzie do Karłowic. Ban Jellaczycz ma również Wiedeń opuścić i udać się do Zagrzebia, gdzie jako szef kraju trójjedynego królestwa będzie kierował administracyą cywilną i obejmie zarazem komendę nad piątym armii korpusem.

— Korrespondent austryacki wylicza jenerałów należących do każdéj z nowo ustanowionych pięciu komend armii. Do czwartéj komendy, pod dowództwem jen. jazdy barona Hamerstein zostającéj, należą jenerałowie dywizyi: feldm. Fidler w Tarnowie, Lichtenberg we Lwowie, Ulrichstahl w Czerniowcach; jenerałowie brygady: jenerał major Hlawaczek, zarazem komendant wojskowy w Krakowie, Schifmann w Tarnowie, Kraütner w Jarosławiu, Kleinberger i Kolowrat we Lwowie, Donner w Czerniowcach.

Feldm. hr. Nugent mianowany został feldmarszałkiem a jen. major Benedek szefem sztabu głównego we Włoszech. Zapewniają, że tylko dwa korpusa armii mianowicie w Węgrzech i we Włoszech pozostawione będą na stopie wojennéj. Tym sposobem zyskanoby znaczną oszczędność w finansach.

Zakazany przez władzę wojskową dziennik Die Zeit, ma znów wychodzić za obrębem stanu oblężenia, podobno w Badenie.

Anglia.

Londyn, d. 6. Listopada. — Do Southampton zawinął dzisiaj okręt parowy kompanii wschodniéj Sułtan. Spodziewano się, że na pokładzie jego przybędzie Koszut z współtowarzyszami swojéj niedoli; lecz kapitan statku tego nic o nim w Konstantyoopolu nie słyszał. Według opowiadania kapitana tego, flota francuzka i angielska płynęła w kierunku Dardanellów.

Między chartystami wielki na nowo panuje ruch. Czynią wszelkie usiłowania aby na korzyść ludu rozwiększyć reprezentacyą kraju. Komitet centralny zebrał się pod prezydencyą Filipa M'Grath i wydał następującą proklamacyą do chartystów trzech królestw W. Brytanii:

»Przyjaciele! Czas nieczynności minął. Każda chwila czasu stracona przez niedbalstwo i oziębłość, zadaje cios dobréj naszéj sprawie. Dzienniki ogłosiły że stowarzyszenie chartystów umarło. Od nas zależy wzmocnić albo osłabić takie twierdzenie. Agitacya dla ustawy musi się na nowo rozpocząć. Nie wzywamy was do walki illegalnéj i niekonstytucyjnéj, ale wzywamy was do agitacyi spokojnéj i normalnéj, takiéj, na jaką prawo pozwala. Wzywamy patryotów po prowincyach, aby przygotowali u siebie środki i drogi do wielkiéj agitacyi chartystowskiéj, tymczasem kiedy i okręgi w Londynie robić będą swoję powinność.

»Nadzieja i jedność: oto hasło nasze; serce i energia, oto energia powodzenia naszego! Poświęcmy całą naszą sprężystość i cały nasz zapał temu powołaniu szlachetnemu. Co przedsiębierzemy, jest przedsięwzięciem pokoju, i tryumf jego kropli krwi kosztować nie będzie. Nasze łupy zwycięzkie nie będą zmoczone łzami wdów i sierot, okrytych żałobą po śmierci męczenników. podp. Z polecenia komitetu Ppilip M'Grath prez.

Turcya.

Według doniesień najnowszych z Konstantynopola dochodzących do dnia 24. Października, okręty angielskie i francuskie nie pokazały się jeszcze na wodach Lewantu. Tymczasem wiedziano tam już, że Anglia i Francya zadowolnione były wytrwałością porty we względzie niewydania wychodzców węgierskich. Odpowiedź z Rossyi ani z Austryi dotąd jeszcze nienadeszła.

Konstantynopol, dn. 27. Października. — Właśnie nadeszły doniesienia od Fuad Effendego z Petersburga, które brzmią, jak następuje: z pierwszéj rozmowy, którą miał z Nesselrodem we względzie wychodzców podaje treść, że car rossyjski nietwierdzi już więcéj na ich wydanie, i że z powodu tego pokój niebędzie zakłóconym. Lubo wiadomości te są zaspokajające, to jednakże nienależy ich uważać jako załatwienie trudności obecnych. Z jednéj strony nie mają one charakteru urzędownie wyrzeczonego i obowięzującego Rossyą oświadczenia, z drugiéj strony niepodano podstawy porozumienia się, tj. czy żądanem będzie wydalenie ich lub zatrzymanie w kraju, ani warunków, pod jakiemi Rossya od pierwszego żądania swégo odstępuje, a jest to okolicznością niemniéj niepokojącą dla Europy politycznéj, aniżeli nawet pewność wojny. W Konstantynopolu upowszechniła się teraz pogłoska, być może naumyślnie w obieg puszczona, że Rossya poprzestanie na załatwieniu kwestyi owéj w drodze pokoju, jeżeli Turcya zrzecze się dla niéj prawa naczelnictwa w księstwach naddunajskich i uzna ich udzielność pod protektoratem Rossyi. Lubo nie wszyscy dają wiarę pogłosce owéj, to jednakże przyczynia się ona znacznie do wzburzenia umysłów, i jeżeliby rzeczywiście w planie Rossyi leżało załatwienie w ten sposób trudności obecnych, wtedy myśl taka byłaby powodem do nowych nieprzewidzianych zawikłań. Francya i Anglia, jak się zdaje, lęka się, aby cała emigracya nierzuciła się w objęcia islamizmu, inaczéj namawiałyby raczéj Turcyą, aby żywiołu polskiego u siebie niezatrzymywała, i łatwoby się porozumiały z mocarstwami północnemi we względzie ich wydalenia. Obawa ta jest właśnie także powodem, dla czego przenoszą nad wyganianie przemocą, owe dobrowolne wydalenie się Polaków, ofiarując im tak powabne projekta i udzielając chętnie paszportów do Francyi i Anglii, jako też podejmując koszta przewiezienia. Upowszechniają tu myśl, że Anglia wpadła na podejrzenie, jakoby Rossya niespokojności na wyspach jońskich wywołała i takową utrzymywała w tym celu, iżby

je usunąć z pod protektoratu Anglii, i pospołem z Grecyą utworzyć flotę, któraby mogła zmierzyć się z angielską. Czynią to w zamiarze, aby dać do zrozumienia, iż gdyby o podejrzeniu owem słusznem lub niesłusznem kiedykolwiek przekonać się miano, wtedy Anglia z taką wytrwałością Rossyą zwalczać będzie, jak ona to przeciw Napoleonowi czyniła. Pewną jest rzeczą, że Brunow pisał do Titowa, aby przeciw Anglii ostrożnie występować, i znią w niczém niezadzierać, gdyż tam dosyć wojenne usposobienie teraz panuje.

Sir Stratford Canning odebrał dnia 19. Października depesze od ministra angielskiego spraw zagranicznych, które drogą lądową w 15. dniach nadeszły. O treści ich w ogólności tylko słychać, że rząd angielski postępowanie porty w kwestyi wydania wychodzców pochwala, i w razie potrzeby pomagać jéj będzie. — Poseł Stanów Zjednoczonych przy porcie, Carr odebrał list od rodaków swoich, którzy w Paryżu zgromadzenie odbyli dnia 22. Września dla okazania sympatyi ku wychodzcom węgierskim. W liście tym wzywają go oni, aby opiekował się Koszutem i towarzyszami jego, i aby im wrazie tym, gdyby się ucieczką ratować musieli, dał pod rozporządzenie ich okręty amerykańskie. Zarazem polecają mu, izby przy sposobności nieomieszkał oświadczyć sułtanowi, iż jego szlachetny postępek zjednał mu podziwienie w wysokim stopniu mieszkańców Stanów Zjednoczonych. — Korrespondent dziennika Patrie powiada o żądaniach cara we względzie wychodzców co następuje: »car chce, aby wychodzców przeniesć na wyspę Kandyą, lub na inne miejsce Turcyi, gdzieby ich można łatwo kontrolować. Jeżeliby niektórzy chcieli udać do Francyi lub Anglii, mogą to uczynić, car będzie na to patrzał przez spary. Jednakże niepokrywa on przed sobą grożącego ztąd niebezpieczeństwa; gdyż wychodzcy ani w Anglii ani w Francyi niepoprzestaną pracować nad przygotowywaniem rewolucyi. Szczególniéj pilne należy dawać baczenie na Polaków, których car, nigdy inaczéj nienazywa jak »buntowniczymi poddanymi.« Wychodzcy, którzy przeszli do wyznania mahometańskiego, porozumienie utrudniają; gdyż cesarz żąda koniecznie, aby się znimi obchodzono jako z więzniami, ażeby ich pod żadnym pozorem do służby czynnéj nieprzypuszczano. Warunkiem najważniejszym jest obsadzenie księstw naddunajskich 40,000 żołnierza. Sama załoga Bukaresztu wynosić ma 10,000 piechoty i 3000 jazdy, kiedy jak wiadomo układ w Batta Liman pozwala tylko carowi mieć tam 10,000 wojska.

CHOPIN.

Otoż jeszcze garść ziemi dorzucić nam do téj wielkiéj, sierocéj mogiły, pod którą tylu braci naszych spoczęło na obcéj ziemi, — Chopin nie żyje! Świat muzykalny stracił najpoetyczniejszego ze swoich mistrzów; my tracimy nie małą cząstkę żyjącéj sławy narodowéj.... Każdy nieledwo dzień robi nas uboższymi.... Ostatnie pokolenie, jak buchający blask dogorywającéj lampy odsłoniło światu wielkie postacie naszych wojowników, wieszczy, artstów, myślicieli.., i, pokolenie to, rozporoszone, zmordowane, strute tęsknotą, powoli w groby się kładzie, a natomiast żywotna siła narodu, jakby wycieńcieńczona ostatnim porodem, niczém jeszcze nie zastępuje przerzadzonych szeregów! — Miasto wyciągania ramion do pięknych nadziei, musimy zwrócić po za siebie posępne źrenice, w pamiątkach i wspomnieniach szukać ulgi i ukrzepienia.

Chopin do wspomnień już należy. Gazety francuzkie donosiły o jego zgonie: Dnia 17. Października zgasł o 2. w nocy na rękach przyjaciela i ucznia — my donosimy o życiu. Urodził się w Warszawie roku 1816. z matki Justyny Krzyżanowskiéj i Mikołaja Chopin, nauczyciela przy szkole aplikacyjnéj. Rodzice postrzegłszy w synie rzadki muzyczny talent, dali mu się uczyć pod Elsnerem. Niedorósłszy w młodzieńca, prześcignął już swoich mistrzów, nadzwyczajną delikatnością uderzeń, cieniowaniem, wzrastaniem i niknieniem tonów; a stawszy się panem instrumentu, postanowił być twórcą. Świeża, pełna fantazyi, wrażliwa dusza młodzieńca, puściła się pędem, który porywał umysły ówczesnych pisarzy i poetów, i zrywając więzy naśladownictwa, zapragnęła myśleć, czuć, tworzyć przez siebie, zgoła wyrobić sobie piętno odrębne i oryginalne. Chopin w pierwszych zaraz kompozycyach wydobył z siebie nieznane dotąd bogactwo tonów i harmonii. W muzyce został tém, czém był Mickiewicz w poezyi.

U nas, gdzie sąd o sztukach zawsze był niski i niewyrobiony, nie rozbudził tego zajęcia się, do jakiego miał prawo; i gdyby sąd muzykalny wyłącznie do jego rodaków należał, może ten sam losby go spotkał, który Malczewskiego dotknął. Lecz muzyk, syn szerokiéj jak świat ojczyzny, z entuzyazmem powitany został w Niemczech i Francyi, drugie dzieło jego muzyczne: »La ci darem la mano« — wywołało po dziennikach artykuły tak pełne zapału, a tak fantastyczne, jak znana powiastka o Don Żuanie Mozarta.

Tyle zachwytu, tyle poetycznych uniesień nie mogło się obudzić czemsiś zwykłem i pospolitém. Obwołano Chopina twórcą nowéj szkoły, która między reprezentantami swymi liczy najznakomitsze sławy; z tych dość wymienić jedno europejskie imie — Liszta.

Już głośny w świecie muzykalnym, a zaledwo lat 20 mający, Chopin porzuca rodzinną ziemię, i dzielił losy tułaczy. Aczkolwiek wielcy artyści, muzycy, malarze, uchodzą za obywateli świata i tam znajdują swoją ojczyznę, gdzie ich obsypują wieńcami, oklaskami, nagrodą — jednakże Chopin, nie uronił gorącéj miłości do téj biednéj, sierocéj Polski; śród uwielbień całego Paryża, śród wszystkiego, za czém próżność i miłość sławy ubiegać się może, nie przestał smucić się i tęsknić za tą ubogą ziemią, za tém powietrzem i niebem północném, i za temi piosenkami wiejskiemi, które go kołysały w dzieciństwie, a potém nasunęły tyle rzeczonych tematów do najpiękniejszych kompozycyi. Chopin na szczycie artystowskiego zawodu, kochał nieszczęście i to stanowi jeden z moralnych rysów charakteru i serca. Ognista, poetyczna dusza artysty, rzucona śród obcéj stolicy, podobna samotnemu powojowi, potrzebowała owinąć się koło drugiéj istoty, któraby go zrozumiała i potrafiła dzielić z nim te wielkie chwile natchnień i uniesień, jakie artysta i poeta, z obawy szyderczych świata rozumowań i uśmiechów, tak troskliwie ukrywać lubi. Któż, jeźli nie kobieta, słynna talentem, że sobie równéj nie ma; kobieta, kobieta, któréj żaden odcień uczucia, błysk najprzelotniejszéj myśli, nie mógł być niezrozumianym, któż, jeźli nie ta, co berło piśmienne trzyma we Francyi, co tak umie umysły, a serca na pasku prowadzić: któż, jeźli nie ona była tą wybraną, w któréj upodobała sobie dusza poetycza, tkliwa i rzewna naszego Chopina? — Uczuciu temu, tak łatwemu do pojęcia, poddał się — szczęśliwy niewolnik! Ale stosunek ten zawiązany pod tak pięknemi wróżbami, mając zlać w jedno dwa artystowskie geniusze, wypełnić muzykę poezyą, poezyę muzyką, zamienił się w przykry rozdźwięk... Ubóstwiony przedmiot, niepokazał się podobien ideałowi kochającéj Julicty; był to raczéj kontrast jéj: niestała — próżna Manon!!... I nie dziw: z żądzą gonienia sławy, z kadzidłami pochlebstw i uwielbień, z deklamacyami dzienników i z ambicyą autorki, schodzącéj z pola lat młodych, a wstępującéj w dziedzinę filozofii i politycznych passyi — ciche, tęskne, proste, dziecinne prawie uczucie muzyka-poety, nie mogło już harmoniować... On ją ubóstwiał... ona — nudziła się, nazywając to wszystko gorączką, chorobą... Jak chorego powiozła go na wyspy balearskie, niegdyś zwane szczęśliwe,.. ale szczęścia tam nie znalazł! Aż też nakoniec, nie widząc pogodniejszego nieba nad daleką ojczyzną, ani litości dla swoich cierpień, trawiony namiętnością, usychał i niknął...

Chopin, ten Ariel fortepianu, jak go nazywano powszechnie, jeden najpotężniéj owładnął duszę kobiet. Uczennice jego, a miał ich godnych nie mało, kochały go miłością prawie macierzyńską. Dziś straciły go, i pamięć jego skrapiają łzami. Na kilka godzin przed zgonem, prosił on jednę z Polek, bawiących w Paryżu, aby mu zaśpiewała nasz hymn narodowy. Dama ta w całym blasku piękności, obdarzona głosem tak cudnym jak pani Sontag, siadła do fortepianu i zanuciła tę pieśń; a tak śpiewając, zalewała się łzami, podobna tym cieniom, o których Dante powiada »come colui che piange e dice«. Lecz Chopin łez jéj nie widział, zbliżająca się śmierć przysłaniała mu powieki.

Gdy już mniemano, że skończył, zbudził się, raz jeszcze, i zawołał: »Requiem! Natenczas jedna z najmłodszych uczennic siadła do fortepianu, grając »Requiem« Mozarta. Widać było po wyrazie twarzy umierającego, że dusza jego postępowała krok w krok za żałobnymi tony... z ostatnią nutą już nie żył!

Jakże to lubo, jak rzadko być tak opłakanym przez tyle ócz pięknych... Uczennice postanowiły pamięć jego uczcić medalem złotym. Czas.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
4. Listop.	+ 1,1°	+ 11,1°	27" 5, 0"'	Wschodni.
5. »	+ 3,0°	+ 11,0°	27" 5, 1"'	Połudn.
6. »	+ 4,2°	+ 12,2°	27" 7, 0"'	Połudn. z.
7. «	+ 4,7°	+ 7,2°	27" 8, 8"'	Połudn. z.
8. »	+ 2,0°	+ 6,3°	28" 0, 0"'	Zachodni.
9. »	+ 9,0°	+ 10,2°	28" 2, 1"'	Zachodni.
10. »	+ 8,0°	+ 8,2°	28" 1, 4"'	Półn. z